

Humanizm kosmiczny (astrohumanizm) nazywany także humanizmem astronautycznym kładzie silny nacisk na interpretację klasycznych faktów kulturowych, czyli sztuki, nauki i techniki, jako faktów natury. Zdaniem przedstawicieli tego prądu ideowego nie tylko inwencyjność, ale nawet tak zwany niepokój twórczy jest wytworem samej natury, która w swej twórczej inwencji stworzyła w Wielkim Wybuchu zarówno nasz świat nieorganiczny (planety, gwiazdy, galaktyki i pył kosmiczny), jak i życie oraz wszystkie osobliwości cywilizacyjne. Z filozoficznego punktu widzenia astrohumanizm można zatem odczytać jako hipernaturalizm, jednakże bardziej szczegółowa analiza pokazuje, że ten – w wielu miejscach radykalny – naturalizm nie jest konsekwentny. Posłużyłbym się zatem innym terminem ze słownika filozofii i analogicznie do tak zwanego realizmu spekulatywnego określiłbym astrohumanizm mianem spekulatywnego naturalizmu niekonsekwentnego.

Termin „realizm spekulatywny” wprowadził w swojej monografii<sup>18</sup> Ray Brassier, ale treść tego pojęcia była już zawarta w „materializmie spekulatywnym” Quentina Meillassoux. Realizm spekulatywny to powstały na początku dwudziestego wieku ruch filozoficzny na rzecz rozbicia paktu antropocentryzmu z antyrealizmem, preferujący perspektywę ontologiczną i antyredukcyjność, usiłujący znaleźć równowagę między głębokim poczuciem sensu wynikającym z zasady pełności bytu a postawą ironiczną, która cechuje postmodernizm<sup>19</sup>. Według Brassiera naturalizm nie jest najlepszym gwarantem re-

---

<sup>18</sup> Zob. R. Brassier, *Nihil Unbound: Enlightenment and Extinction*, Palgrave Macmillan, London 2007.

<sup>19</sup> Por. M. Lubekki, *Grahama Harmana ontologia przedmiotu poczwórnego*, „Estetyka i Krytyka” 2013, nr 2(29), s. 223.

alizmu<sup>20</sup>. W przeciwieństwie do różnych wersji humanizmu, który ustawicznie próbuje naprawiać zerwany przez oświecenie wielki łańcuch bytu i ustanawiać nowe sensory, Brassier proponuje zaakceptowanie obrazu świata generowanego przez poznanie naukowe i wiążącą się z nim degradację roli człowieka w przyrodzie, a nawet potraktowanie tego stanu rzeczy jako spekulatywnej szansy dla ludzkiego rozumu<sup>21</sup>. Dlatego nazywam astrohumanizm spekulatywnym naturalizmem niekonsekwentnym, że podobnie jak spekulatywny realizm godzi się on z supremacją naukowego obrazu świata, ale nie widzi w niej zagrożenia dla ludzkiego poczucia sensu. Spekulatywny realizm jest radykalnym (i dlatego spekulatywnym) naturalizmem. Podobnie astrohumanizm – nie jest tylko realizmem, gdyż w szerokim zakresie akceptuje różne teoretyczne obiekty postulowane przez naukę, ale także propaguje wiarę w ostateczny (nie tylko teoretyczny) sukces nauki. Burząc zasadę pełności bytu, która gwarantowała człowiekowi poczucie sensu i zapewniała mu dobrze określone miejsce w kosmosie, astrohumanizm ustanawia sensory poprzez ugruntowanie dominacji człowieka, przejmującego w tej wizji kreatywną funkcję Boga. Nie wydaje się zatem dziwne, że przez swoich zwolenników astrohumanizm postrzegany jest – analogicznie do wielkich religii, takich jak chrześcijaństwo czy islam – jako duchowe przedsięwzięcie (ang. spiritual movement) mające na celu nową ewangelizację, pozornie skromną, bo polegającą na jednoczeniu ludzkości wokół kolonizacji kosmosu<sup>22</sup>.

Analogii ze spekulatywnym realizmem jest jednak więcej i nie są one przypadkowe. W obu tych koncepcjach występuje moment spekulatywności, konstytuowany w ten sam sposób. Zarówno spekulatywny realizm, jak i astrohumanizm daleko wykraczają poza dobrze ugruntowaną naukową empirię i przedkładają spekulatywne teorie nad dobrze poznane fakty. Koncepcje te jednoczą także akceptacja śmiałych projektów naukowych i brak krytycyzmu wobec techniki. Astrohumanizm jawi się jako naturalizm niekonsekwentny, ponieważ odwołuje się do subiektywnego poczucia sensu, dostrzegając go w wielkich projektach naukowych. Konsekwentny naturalizm zadawała się prostą prawdą nauki, nie obudowując jej w kokony ludzkich marzeń o zrozumieniu kosmosu i odnalezieniu związków między makrokosmosem przyrody i mikrokosmosem ludzkiego ciała.

Astrohumanizm stowarzyszony jest z Międzynarodowym Ruchem na rzecz Renesansu Kosmosu (Space Renaissance International – SRI), który można określić jako globalną inicjatywę odnowy idei kolonizacji kosmosu. SRI ma

<sup>20</sup> Por. Brassier, dz. cyt., s. 31.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 239.

<sup>22</sup> Por. W. Putnam, *Astro-Humanism: Space as a Spiritual Movement*, „Journal of Space Philosophy” 3(2014) nr 1, s. 142.

na celu koordynację i intensyfikację wysiłków zmierzających do podboju kosmosu, ale także zdobycie większych środków na badania kosmiczne. Organizacja ta jest międzynarodowym towarzystwem typu non-profit zrzeszającym astrohumanistów w lokalnych, narodowych oddziałach.

W manifeście SRI, który został ogłoszony w lipcu 2009 roku, jako prekursorów astronautycznego humanizmu wymienia się Konstantego Ciołkowskiego, Krafft A. Ehrlicke'a i Gerarda K. O'Neill'a. Wybór ten nie był przypadkowy – naukowcy ci reprezentują różne pokolenia astrohumanistów, ale także różne narody. Najbardziej znany jest Konstanty Ciołkowski, którego osiągnięciom poświęcono wiele opracowań, ale dokonania Ehrlicke'a i O'Neill'a są równie doniosłe, chociaż świadomość ich wielkiego znaczenia nie jest już tak powszechna. Warto zatem przypomnieć, że Arnold Ehrlicke był niemieckim inżynierem zaangażowanym w projekt budowy rakiet V1 i V2 oraz amerykańskie projekty budowy rakiet Atlas-Centaur, wielkim orędownikiem podboju kosmosu i wizjonerem dostrzegającym gospodarcze znaczenie zasobów planet i asteroid znajdujących się w granicach Układu Słonecznego, a także potencjał tkwiący w tak zwanej kosmicznej turystyce. W swoich trzech nieopublikowanych książkach: *The Extraterrestrial Imperative: From Closed to Open World*, *The Seventh Continent: The Industrialization and Settlement of the Moon* i *Collected Works: Krafft Ehrlicke's Extraterrestrial Imperative*, rozwijał filozoficzną ideę pozaziemskiego imperatywu (ang. extraterrestrial imperative), przeciwstawianego idei granic gospodarczego rozwoju wyartykułowanej później w raporcie Klubu Rzymskiego. Z kolei Gerard O'Neill, znany przede wszystkim ze swojego projektu statku kosmicznego mogącego pomieścić ponad dziesięć tysięcy osób, był też autorem opracowań poświęconych kolonizacji kosmosu.